

**Maciej Ząbek**

## **JOHN GARANG DE MABIOR NARODOWA IKONA „NOWEGO SUDANU”**

### **JOHN GARANG DE MABIOR NATIONAL ICON OF THE „NEW SUDAN”**

John Garang de Mabior założyciel i przywódca Ludowej Armii Wyzwolenia Sudanu (*Sudan People's Liberation Army, SPLA*) oraz Ludowego Ruchu Wyzwolenia Sudanu (*Sudan People's Liberation Movement, SPLM*) pierwszy z Południowców, który został wiceprezydentem Sudanu i prezydentem Sudanu Południowego, był na pewno postacią nieprzeciętną i wyróżniającą się wśród licznych watażków, czy rewolucjonistów na kontynencie afrykańskim. Opisywano go, jako korpulentnego, czarnoskórego mężczyznę z siwą brodą, szorstkiego, nieznoszącego sprzeciwu, czy nawet nieprzyjemnego przy bliższym spotkaniu, choć jednocześnie niezłe prezentujący się w wywiadach dla BBC czy CNN. Wzbudzał wiele kontrowersji i nieprzychylnych mu komentarzy nie tylko wśród swoich wrogów, ale nie odmawiano mu talentów politycznych i pewnej charyzmy. Wielu widziało w nim kandydata na klasycznego dyktatora.

Po podpisaniu traktatu pokojowego z sudańskim rządem Omara Hassana al-Beszira a jeszcze bardziej po swej tragicznej śmierci, John Garang stał się narodową ikoną „Nowego Sudanu”, którego w swej wyobraźni był twórcą. Kreuje się go na symbol jedności i wyzwolenia tworzonego „narodu południowosudańskiego”, którego bynajmniej nie był zwolennikiem.

Określenia „ikona” używam tu w znaczeniu, jaki nadała temu pojęciu znana antropolog Mary Rogers określając ikonę kultury jako najniższy wspólny mianownik kultury masowej<sup>1</sup>. W tym kontekście Garang staje się ikoną kultury sudańskich Południowców w tym samym sensie, jak np. zamordowany John Kennedy został nią w Stanach Zjednoczonych, a Che Guevara na Kubie, do których to postaci się go w Sudanie porównuje. Mitologizacja Garanga zewnętrznie przejawia się w jego wizerunkach na znaczkach noszonych przez żołnierzy SPLA. W portretach wiszących we wszystkich biurach i kwaterach SPLM. Nie ma tam innych symboli Ruchu, są to jedyne wiszące tam przedstawienia ikonograficzne. Pełnią podobną rolę jak sierp i młot czy pacyfa, są znakami ideologicznymi, będąc symbolem jedności Południowców, a ponadto wizerunek człowieka z siwą brodą uosabia w Afryce moc, mądrość i potencję. Nie tylko zresztą w Afryce, także u wszelkiej maści rewolucjonistów, zwłaszcza kubańskich, z którymi Garang za młodu sympatyzował.

Są jednak znaczące różnice w popularności wizerunku Garanga w Sudanie z innymi znanymi ikonami kultury. W przeciwieństwie do portretów Che Guevary nie został on jeszcze skomercjalizowany na dużą skalę i przez to zbanalizowany. Znaczki z portretem Garanga traktuje się niczym drogocenne pamiątki, żeby nie powiedzieć jak relikwie. Prawdopodobnie wynika to jednak tylko ze słabości poligrafii sudańskiej i w miarę jej rozwoju, wizerunek wodza Południowców pojawi się na sprzedawanych plakatach, koszulkach, kubkach, ręcznikach czy zegarkach.

Kim właściwie był Garang, że tak bardzo oddziaływa współcześnie na wyobraźnię południowych Sudańczyków? Jego biografia świadczy na pewno o sile charakteru i ponad przeciętnych zdolnościach. Urodził się 23 czerwca 1945 roku w biednej rodzinie, jednego z plemion Dinka we wsi Wagkulei, w pobliżu miasta Bor, w prowincji Górnego Nilu. Osierocony w wieku 10 lat, szkołę podstawową

---

<sup>1</sup> M. Rogers, *Barbie jako ikona kultury*, Warszawa 2003, s. 19.

ukończył tylko dzięki pomocy krewnych. Do pierwszego powstania na południu Sudanu Any Nya przyłączył się w 1962 roku, jako 17-letni chłopak. Kierownictwo partyzantki wysłało go jednak wkrótce (1964) do średniej szkoły w Lushoto w Tanzanii, aby mógł dokończyć edukację. Po ukończeniu szkoły średniej wyjeżdża na stypendium do USA, gdzie w 1969 roku kończy studia licencjackie z ekonomii na Grinnel College w stanie Iowa. Po przyznaniu mu kolejnego stypendium zamierzał początkowo podjąć dalsze studia magisterskie w Ameryce. Ostatecznie jednak wrócił do Afryki, kontynuując studia z zakresu ekonomii rolnictwa na Uniwersytecie w Dar as-Salam w Tanzanii. Zostaje aktywnym członkiem Afrykańskiego Rewolucyjnego Frontu Studentów zrzeszającego młodzież akademicką w kampanii antykolonialnej. Dzięki temu poznaje studiujących na tym samym uniwersytecie, przyszłych prezydentów Rwandy i Ugandy, Paula Kagame i Yoweri'ego Museveniego. Z tym ostatnim będzie go łączyć przyjaźń aż do śmierci. Tymczasem ciągle trwało powstanie na południu Sudanu, o którym Garang nie mógł zapomnieć. Po roku pobytu w Dar as-Salam rzucił studia i przyłączył się ponownie do rebelii, która trwała jeszcze przez dwa lata aż do podpisania porozumienia pokojowego w Addis Abebie 27 lutego 1972 roku. W jego wyniku Sudan Południowy otrzymał ograniczoną autonomię, a jego przedstawiciele udział we władzy. Garang jednak, jak twierdzą jego biografowie, już wtedy nie popierał w całości tego porozumienia widząc jego mankamenty.

Niemniej po wojnie zostaje on, jak i inni partyzanci Any Nya, włączony do ogólnonarodowych Sudańskich Sił Zbrojnych. Otrzymuje w nich stopień kapitana. Stabilizuje się i zakłada własną rodzinę. Żeni się z kobietą należącą do tego samego plemienia, co on Rebeccą Nyandeng, z którą będzie miał troje dzieci. Pracując w wojsku najpierw pełni funkcję adiutanta w prowincji Górny Nil (1972–1973), a potem w Bahr el-Ghazal (1973–1974). Następnie zostaje oficerem operacyjnym w garnizonie w Torit we wschodniej Ekwatorii (1974–1975). W międzyczasie zostaje wysłany do USA, gdzie kończy kurs oficerski

w Fort Benning w stanie Georgia. Po powrocie zostaje najpierw instruktorem piezszego batalionu w szkole oficerskiej w Chartumie, a następnie komendantem piezszego batalionu w Bor (1976–1977). Po czym kolejny raz wyjeżdża na cztery lata do Stanów Zjednoczonych (1977–1982). Tym razem kończy wreszcie studia z zakresu ekonomii rolnictwa, uzyskując magisterium, a następnie doktorat na stanowym Uniwersytecie Iowa. Po powrocie do kraju zostaje doradcą ekonomicznym w dużym gospodarstwie rolnym należącym do armii i jednocześnie wykładowcą na Wydziale Rolnictwa Uniwersytetu Chartumskiego (1982–1983). W ciągu 11 lat wspinał się po szczeblach kariery wojskowej, awansując od stopnia kapitana do pułkownika.

W 1983 roku po odkryciu złóż ropy naftowej w południowej prowincji Bahr al-Ghazal, rządzący Sudanem prezydent Jaafar Nimeiri pod naciskiem islamistów w prowadza prawo muzułmańskie w całym kraju i ogranicza autonomię władz Południa. Na tym tle szybko dochodzi do buntu w 105 batalionie w garnizonie w Bor składającym się głównie z przedstawicieli plemion Dinka, którzy ogłaszają powstanie Anya Nya II. Do stłumienia nowej rebelii zostaje wysłany Garang cieszący się wtedy dużym zaufaniem władz. Zamiast jednak zrealizować pokładane w nim przez władze nadzieje, przyłącza się do rebelii i ucieka wraz z 3 tys. żołnierzy do sąsiedniej, skonfliktowanej z Sudanem Etiopii. Dzięki poparciu komunistycznego dyktatora tego kraju Mengistu Hajle Mariama, któremu na rękę była destabilizacja Sudanu, Garang tworzy cywilny Ludowy Ruch Wyzwolenia Sudanu oraz jego zbrojne ramię, Ludową Armię Wyzwolenia Sudanu, stając oczywiście na ich czele. Następnie dozbrojony i wspierany przez wojska etiopskie atakuje rządowe wojska sudańskie. Nad zdemoralizowaną i słabo uzbrojoną armią rządową odnosi serię zwycięstw w licznych potyczkach. Podobnie jednak jak armia rządowa jego, tak i on nie jest w stanie jej całkowicie pokonać.

\* \* \*

Należy podkreślić, że celem wojny dla Johna Garanga nigdy nie była secesja Południa, mimo że wielu jego zwolenników tego pragnęło. Garang zawsze silnie akcentował potrzebę jedności politycznej całego państwa. Mówił: „Nie jesteśmy secesjonistami i jeśli ktoś zechce się odłączyć, nawet na Północy, to będziemy z nim walczyć, ponieważ Sudan musi być niepodzielny”<sup>2</sup>. Będąc przeciwnikiem arabskiej i muzułmańskiej dominacji, celem jego walki miał być w dalszym ciągu zjednoczony Sudan, a nie tworzenie nowego narodu czy sprowadzenie Ruchu do religijnych czy etniczno-rasowych kontekstów. Występując przeciwko rządowi Nimeirego w 1983 roku wygłosił znamienne przemówienie stwierdzając, że: „Kultura arabska jest naszą kulturą, a język arabski naszym językiem”<sup>3</sup>. Dawał w ten sposób do zrozumienia, że nie odrzuca arabizmu, lecz jedynie nie uznaje go w postaci politycznej supremacji. Walkę o wolność widział zgodnie z tezą Clausewitza jako: „Przedłużenie polityki za pomocą walki zbrojnej”, aby stworzyć „Nowy Sudan” oparty na nowych fundamentach, na nowym politycznym układzie, gdzie jedność miałyby być dobrowolna, a równość obywateli zagwarantowana. Opierać się miała ona na trzech podstawowych strategiach: partyzanckiej walce zbrojnej z armią reżimową, zabiegach dyplomatycznych w celu wywarcia międzynarodowych nacisków na rząd i prowadzeniem bezpośrednich negocjacji politycznych z Chartumem. Trzeba przyznać, że był w tych postanowieniach do końca konsekwentny.

Po obaleniu przez armię rządów Nimeirego w 1985 roku, Garang nie wziął jednak udziału w utworzonym rządzie przejściowym ani wyborach w 1986 roku. Uważając, że kolejna władza tylko kontynuuje „nimeiryzm bez Nimeirego”, domagał się zawarcia nowego traktatu w sprawie Południa. Po kolejnym wojskowym zamachu stanu z 1989 roku zażądał ustąpienia puczystów (Rady Dowództwa Ocale-

---

<sup>2</sup> *John Garang Speaks*, ed. by K. Mansour, London 1992.

<sup>3</sup> *Ibidem*.

nia Narodowego – RCC) i utworzenia tymczasowego rządu jedności narodowej, do którego weszłyby wszystkie zdelegalizowane partie i ugrupowania wraz z SPLM. Zaproponował Chartumowi już wówczas program pokojowy obejmujący utworzenie ponadnarodowego rządu, nowej zjednoczonej armii, uwolnienia więźniów politycznych oraz powołania komisji do prac nad konstytucją i rozpisania wyborów parlamentarnych. Na przyjęcie bardzo podobnych postulatów Garang musiał czekać jeszcze 15 lat. Rozmowy wówczas zerwano, gdyż zdominowany przez islamistów rząd z Chartumu nie przyjął tych propozycji, a Garang nie mógł zaakceptować projektu ogólnonarodowego referendum w sprawie wprowadzenia szariat, którego domagały się władze.

Wojna tymczasem nie przynosiła rozstrzygnięcia. SPLA, kontrolowało wprawdzie większość wiejskich terenów Południa, ale miasta i linie komunikacyjne były przeważnie w rękach sił rządowych. W maju 1991 roku odrzucono kolejną propozycję Garanga w sprawie zorganizowania referendum na temat samookreślenia się Południa. Podobnie też ideę konfederacji z 1993 roku przedstawioną przez Garanga na konferencji w Abudży. Po niepowodzeniu dotychczasowych zabiegów dyplomatycznych Garang ostatecznie sprecyzował swoją wizję „Nowego Sudanu” na konferencji SPLM w kwietniu 1994 roku. Dla nowego państwa ustanowił administrację cywilną, wojskową i sądowniczą jak również powołał parlament składający się ze 182 członków. W 1995 roku podjął również współpracę z ugrupowaniami opozycyjnymi na Północy, powołując tzw. „Brygady Nowego Sudanu” i zapowiadając prowadzenie walk także na terenach Północy włącznie z Chartumem. Równocześnie jednak rozpoczął rozmowy pokojowe z rządem pod patronatem IGADD<sup>4</sup> w Nairobi i rozpoczynając współpracę z międzynarodowymi organizacjami humanitarnymi.

---

<sup>4</sup> *Inter-Governmental Authority on Drought and Development*, organizacja międzynarodowa zrzeszająca państwa tzw. Rogu Afryki, odgrywająca czołową rolę w tym regionie.

Te ostatnie posunięcia, w połączeniu z postępującym zmęczeniem obu stron konfliktu i chęcią skorzystania z dochodów wydobywanej ropy naftowej, przynoszą powoli rezultaty. W 1998 roku dotychczasowi przeciwnicy po raz pierwszy dobitniej wyrazili chęć zakończenia wojny, a rząd Omara al-Beszira wstępnie zgodził się na referendum w sprawie ewentualnej niepodległości Południa. Wtedy pozostało już tylko uzgodnić szczegóły, co trwało jeszcze 6 lat.

Podpisane 9 stycznia 2005 roku przez Garanga tzw. Sudańskie Porozumienie Pokojowe<sup>5</sup>, zawiera w sobie wynegocjowany jeszcze w 2002 roku tzw. protokół, z Machakos<sup>6</sup> oraz szereg innych uzgodnień, na które wyrażono zgodę w Naivasha<sup>7</sup> w latach 2003–2004. Przyznawało ono prawo kontrolowania i rządzenia regionem mieszkańcom Sudanu Południowego oraz zorganizowania referendum w sprawie ewentualnego samostanowienia tej prowincji. Wyznaczyło 6-miesięczny okres wstępny w celu całkowitego zawieszenia broni oraz 6-letni okres przejściowy na wdrożenie w życie postanowień porozumienia pokojowego. Po okresie przejściowym ma odbyć się referendum dla ludności Południa pod kontrolą międzynarodową w sprawie „za” lub „przeciw” secesji. W kwestii religijnej przyznano wolność wyznania, które nie powinno być przyczyną dyskryminacji w dostępie do władzy. Przy czym prawodawstwo Sudanu na Północy ma opierać się na prawie szariatu, zaś na Południu na powszechnej zgodzie, wartościach i obyczajach miejscowych ludów, z uwzględnieniem ich religii.

---

<sup>5</sup> Dosłownie nazwa traktatu brzmi: *Comprehensive Peace Agreement between The Government of The Republic of The Sudan and The Sudan People's Liberation Movement / Sudan People's Liberation Army*.

<sup>6</sup> Zawarty 20 lipca 2002 roku doprowadził do zawieszenia broni i zgody obu stron na kontynuowanie negocjacji pokojowych. Zawiera postanowienia dotyczące okresu przejściowego, struktury władzy i prawa do samookreślenia się ludności Południa.

<sup>7</sup> Zawierają protokoły dotyczące porozumienia w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa, rozdziału majątku, podziału władzy i rozwiązania konfliktu w Południowym Kordofanie i rejonie Nilu Błękitnego.

Należy zauważyć, że tak zawarty układ pokojowy przedłużył okres sprawowania władzy zarówno przez al-Beszira jak i Garanga oraz dokonał po ich myśli podziału dochodów z ropy naftowej. Zdaniem obserwatorów polityki sudańskiej pewne jest również, że obaj przywódcy przyjęli nieoficjalne założenie, że wspólnie będą zabiegać o jedność kraju i dotychczasowy podział władzy, gdyż jeden i drugi nie miałby szans na wybór w demokratycznych wyborach. Śmierć Garanga 30 lipca 2005 roku oznacza ponowne zagrożenie zawartego już pokoju, gdyż pozostali liderzy, łącznie z Salwą Kiir Mayarditem, jego następcą na stanowisku wiceprezydenta, są raczej zwolennikami całkowitej niepodległości. Mayardit zawsze odnosił się z rezerwą, co do sojuszu z opozycją na Północy i z tego względu przez długi czas odsuwany był przez Garanga od głównego nurtu polityki.

Działania, które swego czasu podjął John Garang otworzyły drogę do drugiej przeszło 20-letniej wojny domowej w Sudanie, która spowodowała od 1,5 do 2 mln śmiertelnych ofiar, a ponad 4 mln ludzi zmusiła do opuszczenia swych miejsc zamieszkania, skazując ich na wieloletnią wegetację w slumsach na obrzeżach miast północnego Sudanu lub obozach dla uchodźców za granicą. Odpowiedzialność za jej wywołanie, ofiary i tak długie trwanie spoczywa nie tylko na sudańskim rządzie, ale i na Johnie Garangu. Niemniej wydaje się, że obecnie zapisze się on, w historii jako główny autor korzystnego porozumienia pokojowego i jako pierwszy wiceprezydent Sudanu pochodzący z Południa. Będąc zaledwie trzy tygodnie na tym stanowisku nie zdążył się jeszcze skompromitować, a sukces, jaki odniósł zawierając po przeszło 20 latach wojny pokój, sprawił, że w zbiorowej pamięci Sudańczyków staje się postacią bardziej jednoczącą niż dzielącą.

\* \* \*

W rzeczywistości John Garang nie był postacią jednoznaczną. Za życia miał wielu wrogów nie tylko na muzułmańskiej i arabskiej



Północy, ale i na zróżnicowanym etnicznie i religijnie Południu. Przeciwnicy polityczni wśród Południowców (zazwyczaj należący do innych grup etnicznych: Nuerów, Szylluków czy małych etnosów z Ekwatorii: Toposa, Didinga, Lotuko, Acholi, Bari, Mundari, Karkwa, Moru i Zande) zarzucali mu przede wszystkim autorytaryzm i niechęć do współpracy z wolą mieszkańców Południowego Sudanu, którzy ich zdaniem dążyli do całkowitego zerwania więzi z Północą i utworzenia własnego państwa. Nawet jego bliscy współpracownicy, należący również do Dinka jak Mayardit, stali na stanowisku dawania zawsze priorytetu sprawom Południa, a nie myślenia kategoriami całego kraju.

Obecny okres przejściowy, ci nacjonaści południowosudańscy, postrzegają jako załedwie okres wstępny przed całkowitą secesją, za którą, jak twierdzą, zginęło dwa miliony Południowców. Niepodległościowcy uważają, że poświęcili swoje życie za niepodległy Południowy Sudan wolny od Dżellaba<sup>8</sup>, a nie jakiś „Nowy Sudan” istniejący tylko w głowie Garanga, w którym wszystko trzeba byłoby dzielić z Arabami. Natomiast Garang miał według nich te naturalne dążenia „narodu Południowego Sudanu”, jak mówią, niszczyć w zarodku zanim zdążyły się jeszcze rozwinąć. Popierać jak wielu arabskich polityków z Północy koncepcję etnicznego „tygla”, z którego miała powstać nowa jakość – jednorodny afroarabski i arabskojęzyczny naród sudański. Działania te miały zdaniem opozycji, doprowadzić w 1991 roku do rozpadu SPLM/A na frakcje i krwawych konfliktów plemiennych na Południu, które toczyły się w tle wojny Południa z Północą<sup>9</sup>. Generał Joseph Lagu lider Anya Nya w czasie pierwszej wojny domowej oświadczył wówczas, że: „SPLA rozpadła

---

<sup>8</sup> Dżellaba – określenie wyznających islam afroarabskich kupców zamieszkujących Południe.

<sup>9</sup> Liderzy rozłamowych ugrupowań to m.in.: komendant dr Riek Machar i jego Południowo-Sudańskich Ruch Niepodległości (SSIM), Kerubino Bol Kuananyin (SPLA grupa Bahr al-Ghazal), Arok Thon Arok (SPLM grupa Bor), Mohammed Harpun Kafi w górach Nuba (United SPLM), dr Theophilus Kochang Lotti (Equatoria Defense Force) jak również dr Lam Akol (SPLA-United Group).

się wzdłuż granic etnicznych<sup>10</sup>. Zarzucono mu, że Ruch, który stworzył wbrew składanym deklaracjom w rzeczywistości oparty jest na dominacji jednej grupy etnicznej i jego osobistej dyktaturze. We wrześniu 2001 roku zarzuty opozycji zostały potwierdzone przez obserwatorów ONZ stwierdzających, że SPLM, choć ma ambicje reprezentowania całego Południa, składa się głównie z Dinka-Bor. Garangowi wytknięto nie tylko tendencje dyktatorskie, ale i udział w masakrach ludności cywilnej i wykorzystywanie dzieci do walki zbrojnej<sup>11</sup>. Nazwano go nawet generałem armii dziecięcej. Słynna stała się historia 10 tys. z jego obozów treningowych w Bahr al-Ghazal, którzy uciekli do Etiopii, a następnie Kenii. Faktem jest również, że w obozach dla uchodźców więcej było uciekinierów przed Garangiem niż władzami z Północy. Jeden z rozłamowców O.K. Otulubamoi napisał, że SPLA jest postrzegana na Południu jako „zbrojny gang Dinka plądrujący wsie i gwałcący kobiety należące do innych grup etnicznych”<sup>12</sup>. W 1993 roku Garang został zaś potępiony za zbrodnie wojenne na forum międzynarodowym przez Komisję Praw Człowieka w Genewie.

Z drugiej strony, rozłamowcy również nie byli bez winy i popełniali podobne zbrodnie. Przyznawali także, jak Peter Chuol Gatluak, że wśród mieszkańców Południa nie ma wprawdzie konsensusu w sprawie niepodległości prowincji, ale winę za to ponosi Garang, gdyż nie zabiega o rozwój nacjonalizmu na Południu. Zdaniem wymienionego opozycjonisty, Garang nie dopuszczał do wypracowania narodowej ideologii Ruchu: „Garang zostanie postawiony przed trybunałem historii, dlatego, że spowodował walki etniczne, wysie-

---

<sup>10</sup> D. H. Johnson, *The Root Causes of Sudan's Civil Wars (African Issues)*, Nairobi 2003.

<sup>11</sup> Stwierdza to już raport Specjalnego Wysłannika Komisji Praw Człowieka – Gaspara Biró, opublikowany w lutym 1994 roku. Z tym, że o mordowanie ludności cywilnej, uprowadzanie kobiet i dzieci, wyniszczanie wsi i miast oskarża wszystkie strony konfliktu.

<sup>12</sup> O.K. Otulubamoi, *Is the SPLA/M a National Liberation Movement? Four reasons I think it is not!*, <http://southsudan.net/Otulubamoi.htm> (11.05.2007).

dlenie ludności i głód. Pokazał nam, że nie myśli o wolności dla ludów Południa, faktycznie zdradził nas i wywołał plemienne konflikty. Skapitulował przed Arabami, ponieważ dowiedział się, że Południowcy nie popierają go”. [...] Zwrócił się do pomocy do USA, Arabów i zagranicznych NGO, aby jego agenci zajęli się kontrabandą takich dóbr jak złoto, kość słoniowa i diamenty. Dla osobistych zysków. [...] Południowcy byli obiektem rasistowskich prześladowań zarówno przez Brytyjczyków jak i arabskich kolonialistów, a teraz przez ich agenta »Nowego Sudanu«<sup>13</sup>.

Garanga oskarżano także o nietolerancję w stosunku do swoich oponentów, o zapędy dyktatorskie, lekceważenie korupcji i ignorowanie hierarchii w Ruchu. Nawet sami Dinka byli politycznie podzieleni, a w opozycji do Garanga znajdowali się tacy liderzy jak: komendant z grupowania SPLA w Bahr al.-Ghazal Kerubino Bol Kuanyi, Arok Thon Arok oraz Samuel Aru Bol. Znaleźli się też Dinka, którzy będąc przeciwnikami Garanga zaczęli współpracować z władzami na Północy. Sam Mayardit metaforycznie przedstawiał Garanga jako uosobienie dyktatora, przez powiedzenie, że: „Garang wsadza SPLM do swojej torby, kiedy podróżuje”. Większość najgroźniejszych przeciwników Garanga spośród intelektualistów i polityków została przez niego zamordowana lub uwięziona. Wymienia się w tym kontekście np. Josepa Ouho, Martina Majier, Martina Makur Aleu i Marti Kajiboro, nie mówiąc o wielu innych mniej znanych. Przeciwnicy Garanga generalnie do dziś uważają, że celem wojny przez niego prowadzonej były podobnie jak w przypadku np. watażków liberyjskich czy somalijskich tylko własne fanaberie i interesy. Uważali go za cynicznego gracza, udającego tylko polityczną i wojсковą odwagę i pretendującego niezasłużenie do odgrywania roli najbardziej reprezentatywnego lidera Południa, podczas gdy napraw-

---

<sup>13</sup> Peter Chuol Gatluak, oficjalnie przebywający w USA (reprezentujący *South Sudan United Democratic Alliance / South Sudan Defense Forces – SSUD/SSDF*), *Garang de Mabior a Classical Dictator leader of SPLM is trying to fool S-S people again*, <http://southsudan.net/Garangde.htm> (10.05.2007).

dę starał się nie dopuścić do wewnętrznego dialogu między Południowcami, aby nie być zmuszony do dzielenia się z kimkolwiek władzą.

\* \* \*

Powyższe oskarżenia znajdują potwierdzenie nie tylko w relacjach jego politycznych przeciwników i uchodźców z Południa, ale i w raportach wielu niezależnych obserwatorów. Zbrodnie i nazwiska wielu ofiar Garanga odnotowała Human Rights Watch i inne organizacje międzynarodowe i pozarządowe. Niezależnie jednak od wszystkiego wydaje się obecnie, że „trybunał historii”, którym grozili Garangowi jego wrogowie zapewne go z większości tych win rozgrzeszy i usprawiedliwi. Ruch przez niego stworzony faktycznie nie reprezentował wszystkich Południowców. SPLM rozpoczęła działalność jako *de facto* organizacja plemienna Dinka-Bor. Tak samo jak ograniczony do jednej grupy etnicznej był ruch pierwszej Any Nya. Czy jednak była w ogóle możliwość stworzenia na wieloetnicznym Południu, wśród społeczeństw niepaństwowych, organizacji rzeczywiście ponad podziałami etnicznymi? Zbyt silne były tu tradycje jeszcze przedkolonialnych rywalizacji i konfliktów międzygrupowych, aby szybko osiągnąć postulowaną jedność. Nawet fakt posiadania jednego wspólnego wroga nie był w stanie tego dokonać. Na rzecz Garanga przemawia po pierwsze fakt, że próbował tego jednak dokonać i co więcej w pewnym ograniczonym zakresie to mu się nawet udało. Obecnie bowiem istnieją pewne podstawy do tworzenia ruchu narodowego wśród Południowców, której 20 lat temu nie było. W przeciwieństwie do ruchu Any Nya, stworzona przez niego SPLM przynajmniej z założenia starała się być ruchem ogólnonarodowym. Faktycznie też przyłączyło się do niej wielu reprezentantów z innych niż Dinka etnosów z Południa. W Ruchu Garanga uczestniczyło także wielu reprezentantów mniejszości etnicznych i religijnych z Północy a nawet arabskich muzułmanów kontestujących dotych-

czasowy układ polityczny w Sudanie, choć oczywiście wszyscy oni stanowili w tym Ruchu mniejszość. Co więcej, mając własne poglądy polityczne, często tworzyli frakcje opozycyjne wobec silnej władzy Garanga i doprowadzali do podziałów i wewnętrznych konfliktów. Oskarżanie, więc Garanga o dyktaturę, jeśli nie było dziełem agentów z Północy, grzeszy polityczną naiwnością. Czy możliwe jest bowiem demokratyczne kierowanie jakąkolwiek organizacją i walką zbrojną w warunkach wojny? W dodatku działającą wśród społeczeństw tak kulturowo i tożsamościowo zróżnicowanych a jednocześnie niewykształconych, na olbrzymich terenach gdzie poszczególne grupy bojowników pozbawione były często jakiegokolwiek ze sobą łączności? Wydaje się, że jeśli Garang byłby człowiekiem tylko trochę mniej stanowczym i twardym, to poniósłby klęskę już na samym początku. Tym bardziej że władze w Chartumie (nawet jeszcze za czasów Nimeirego) zdawszy sobie sprawę, że nie są w stanie pokonać partyzantów mających zaplecze wśród ludności cywilnej, skutecznie ograniczały rozmiary rebelii poprzez prowokowanie w Ruchu wewnętrznych konfliktów a obiektywnie istniejąca sytuacja na Południu znakomicie im to ułatwiała. Mimo to stworzone przez Garanga SPLA było największą siłą militarną wśród Południowców. Pod koniec wojny Garang dowodził dobrze uzbrojoną armią, w skład której wchodziło 60 tys. żołnierzy należących do różnych grup etnicznych Południa. Na pewno nie reprezentował wszystkich Południowców, ale i tak nie było nikogo, kto lepiej mógłby ich reprezentować.

Opozycja wewnętrzna utrudniała Garangowi rozmowy pokojowe z Północą aż do podpisania ostatecznych protokołów, w Naivasha. Podobnie będzie utrudniać pokojowe współistnienie społeczeństw Południa w czasie pokoju z Północą, zwłaszcza gdyby doszło secesji. W sytuacji braku wroga zewnętrznego możliwe jest, że już nic nie powstrzyma niektórych plemiennych watażków, aby znaleźć go wśród swoich sąsiadów. Bez względu na to, kto będzie rządził na Południu, bez sprawowania silnej władzy nie zapobiegnie się tam wewnętrzn-

nym konfliktom i zwykłej kryminalnej przemocy obecnej zwłaszcza w miastach i wśród młodzieży. W afrykańskiej rzeczywistości trudno uniknąć jakiegokolwiek państwu pewnej represyjności, jak pisał na ten temat antropolog Talal Asad, gdyż ich władze nie zdążyły jeszcze ukształtować swych aparatów ideologicznych i administracyjnych, na tyle aby te instytucje pozwoliły im zaprzestać za każdym razem, gdy spotykają się z opozycją, stosowania brutalnej siły, tak jak to się dzieje w społeczeństwach industrialnych<sup>14</sup>.

Niewykluczone jest także, że Garang zdawał sobie sprawę, że koncepcja całkowitej niepodległości Południa jest za wczesna, że może doprowadzić ona w konsekwencji do wojny domowej na samym Południu. Poza tym wykazał się o wiele większą dozą politycznego realizmu będąc przeciwnikiem secesji i podtrzymując dialog z Północą, gdyż tylko wówczas mógł liczyć na poparcie rządów innych państw afrykańskich i całej społeczności międzynarodowej, z natury niechętnej wobec wszelkich ruchów secesjonistycznych. Biorąc pod uwagę także sytuację patową, jaka panowała od dziesięcioleci w wojnie między Północą a Południem, polityczny rozsądek również dyktował potrzebę porozumienia się i kompromisu z Char-tumem a nie uparte stanie przy swoich wąsko pojętych i często nierealistycznych postulatach. Z tego punktu widzenia, Garang zachowywał się jak polityczny realista, osiągając ostatecznie maksimum tego, co było możliwe do osiągnięcia. Do historii przejdzie, więc raczej jako mąż stanu niż jeszcze jeden krwawy watażka „czarnego” kontynentu.

\* \* \*

Stanie się tak jeszcze, dlatego że ostatecznie nigdy się już nie dowiemy, jaki byłby Garang jako prezydent swego kraju. Czy byłby w równej mierze politycznym realistą, jakim się okazał jako przy-

---

<sup>14</sup> T. Asad, *Conscripts of Western Civilization*, w: *Civilization in Crisis: Anthropological Perspectives*, ed. by C. W. Gailey, Gaisville 1992.

wódca rebelii? Czy zdołałby utrzymać pokój na zewnątrz i wewnątrz Południowego Sudanu i czy okazałby się rzeczywiście skutecznym ekonomistą zgodnie ze swoim formalnym wykształceniem i wprowadził Południe na drogę rozwoju? Jest mało prawdopodobne, aby jako były przywódca rebelii zmienił się nagle w demokratę. Ze względu także na wspomniane wyżej uwarunkowania z pewnością pozostałby nadal w mniejszym lub większym zakresie dyktatorem. Pytanie tylko, czy byłby względnie oświeconym i rozsądnym dyktatorem jak jego przyjaciele z czasów studiów: Museveni i Kagame, czy twardegłowym despota, jak Mengistu czy Mugabe?

Wszyscy wyżej wymienieni byli niegdyś rewolucjonistami i zwolennikami lewicowych ideologii podobnie jak sam Garang, który podczas swego pobytu w USA obracał się w kręgu lewackiej młodzieży, głosił radykalne hasła, jego idolem był Che Guevara, a wśród jego partyzantów popularne były kubańskie piosenki. Garang jednak prawdopodobnie wiele się nauczył od swojego przyjaciela z Ugandy. Podobnie jak Museveni dość instrumentalnie podchodził do różnych ideologii. Sympatyzował z komunistami, ale uważał się za katolika i miał poparcie ze strony rozmaitych środowisk chrześcijańskich, szczególnie ze Stanów Zjednoczonych. SPLA wspierana była w Afryce przez Libię, Ugandę i Etiopię. Na arenie międzynarodowej umiał pozyskać dla siebie poparcie zarówno ze strony ZSRR (przed jego rozpadem), jak i USA, Arabii Saudyjskiej i Izraela. Można było więc oczekiwać, że podobnym pragmatyzmem kierowałby się w polityce wewnętrznej.

Kiedy mowa o roli przywództwa politycznego we współczesnej Afryce, to należy zauważyć, że problemy współczesnej Afryki wynikają w dużej mierze nie tyle z powodu historycznych i kulturowych uwarunkowań, ale z braku mądrych przywódców, jak to stwierdził znany publicysta *Wall Street Journal* Robert Guest<sup>15</sup>, ile z zniewole-

---

<sup>15</sup> R. Guest, *The Shackled Continent. Africa's Past, Present and Future*, London 2004.

nia przez politycznych zbrodniarzy sprawujących w sposób nieodpowiedzialny rządy w wielu państwach afrykańskich. Ma to związek również z niepopularnością na kontynencie liberalizmu gospodarczego, który jeśli już jest wcielany gdzieś w życie to zazwyczaj bez przekonania i częstkowo nie mogąc w tej sytuacji przynieść oczekiwanych rezultatów. Towarzyszy temu natomiast stała fascynacja takimi postaciami jak Kwame Nkrumah czy żyjący do dzisiaj Robert Mugabe, których pamięta się jako wielkich bojowników z kolonializmem (w przypadku Mugabe podziwia się go również prawie wszędzie w Afryce jako silnego człowieka, który potrafi i dzisiaj przeciwstawić zachodnim naciskom), ale nie pamięta się i nie chce uznać, że to właśnie oni doprowadzili swoje kraje do ruiny gospodarczej i niespotykanych wcześniej represji politycznych. W przypadku Południowego Sudanu sytuacja jest o tyle napawająca nadzieją, że nie ma tam nic, co by można było jeszcze zrujnować, tak więc już sam brak wojny będzie dobrodziejstwem dla jego mieszkańców.

\* \* \*

Śmierć na granicy, ugandyjsko-sudańskiej, którą poniósł Garang 30 lipca 2005 roku w katastrofie śmigłowca Mi-172, którym leciał wracając ze spotkania z prezydentem Ugandy, zmieniła sposób jego spostrzegania. Jego zwolennicy nie mogli uwierzyć w jego śmierć. Zwłaszcza w to, że unikający śmierci Garang przez 21 lat wojny domowej zginął w wypadku. Podejrzewano zamach, zwłaszcza że rosyjscy śledczy ostro odrzucali podejrzenia, co do stanu technicznego maszyny, gdyż zaledwie tydzień wcześniej wróciła ona z gruntownego przeglądu technicznego i modernizacji w Moskwie. Upublicznienie raportu ze śledztwa opóźniało się, choć ostatecznie uznano, że winę za katastrofę ponoszą piloci, którzy mimo złej pogody lecieli zbyt nisko i nie znali terenu. Orzeczenie to zaakceptowało kierownictwo SPLM, niemniej pokój znowu wisiał na włosku, gdyż tysiące sympatyków Garanga, zwłaszcza w Chartumie, wyszło na ulicę.



Zaatakowało pojazdy i budynki oraz starło się z policją i wojskiem. W wyniku kilkudniowych zamieszek w stolicy i miastach na południu zginęło około 130 osób, w samym tylko Chartumie 46, a ponad 300 było rannych.

Komentatorzy wyrażali wątpliwość, czy bez tego charyzmatycznego polityka uda się utrzymać pokój, zwłaszcza że z Garangiem wiązano także duże nadzieje na zakończenie nowego konfliktu w Dar Furze. Niemniej zarówno prezydent Omar al-Beszir, jak i następca Garanga na stanowisku wiceprezydenta Sudanu Salva Kiir Mayardit (oficjalnie swą funkcję objął 11 sierpnia 2005 roku) zdecydowanie podtrzymywali kruchy pokój. Na pogrzeb Garanga do Juby przybyły ogromne tłumy Południowców. Szacowano, że uczestniczyło w nim nawet pół milion ludzi. Poza tym przyjechała większość przedstawicieli rządów i głów państw z kontynentu afrykańskiego, znanych czarnych intelektualistów, szefów organizacji międzynarodowych oraz wielu ambasadorów państw z całego świata. W przemówieniach, które wygłaszali nad jego grobem, podkreślali nie tylko zasługi Garanga dla pokoju w Sudanie, ale i jego rolę międzynarodową jako charyzmatycznego bojownika o wolność, demokrację i prawa człowieka, a także jako wielkiego panafrykanisty, jako postaci symbolizującej walkę wszystkich mniejszości etnicznych i religijnych w świecie arabskim, szczególnie chrześcijan: katolików, protestantów i Koptów. Akcentowano jego zalety osobiste jako inteligentnego przywódcy, jedyne, który potrafił wyrazić aspiracje wszystkich ludów Południa. Człowieka, który skończył uniwersytet z doktoratem, dobrego ekonomisty i żołnierza, charyzmatyka i wizjonera. Bohatera, który odniósł dyplomatyczne zwycięstwo a przy tym zmniejszył podziały między Północą a Południem. Wyrażano także żal i obawę, co się stanie bez niego. Oto niektóre tylko z wielu wypowiedzi: „Sudan stracił wielkiego męża stanu, który walczył nieustannie o prawa swojego narodu. Nie jestem pewny czy Południowy Sudan znajdzie innego równie inteligentnego i dobrego przywódcę” (Samuel Gathagu Munyngi, Nairobi). „Naród Południowego

Sudanu jak również Afryka straciła wielkiego człowieka. Garang był jedyną nadzieją Nowego Sudanu” (Fasil Marawi, Addis Ababa). „Bez niego wszyscy Afrykanie w Sudanie będą cierpieć. Wiemy, że straciliśmy wielkiego polityka” (Pal Deng, emigrant z USA)<sup>16</sup>.

Powyższe opinie cytowane w gazetach, nadawane przez radio i przekazywane ustnie przez jego zwolenników stały się częścią jego legendy, wyznawanej już dzisiaj przez większość wykształconych Południowców. Nie tylko wśród Dinka, etnosu, z którego się wywodził, ale również wśród skonfliktowanych często z nimi Nuerów, ludów Nuba czy Azande. O czym autor mógł się naocznie przekonać podczas pobytu w Górach Nuba na terenach kontrolowanych przez SPLM w styczniu i lutym 2007 roku. Rozmówcy stamtąd podkreślali konsekwencję działań „wujka Garanga” albo „doktora Johna” jak nazywali go powszechnie jego towarzysze. Czystość jego intencji, wiarę w ludzi i marzenie o lepszym „Nowym Sudanie”, a jednocześnie jego pragmatyzm. To, że z żelazną konsekwencją wcielał swoje sny na każdym kroku.

W tworzonej ikonie Johna Garanga nie mogło oczywiście zabraknąć takich elementów jak poświęcenie rewolucjonisty walczącego o lepszy świat. Biorącego w obronę słabych, walczącego o poprawę bytu biednych: „Dla mnie doktor John był człowiekiem, który każdemu chciał dać wolność, aby nikt nie czuł się zniewolony”. „To był facet, który zaprowadzał nowy ład z karabinem w ręku, ale nie przestał być ekonomistą” (jak mówili przesiedleńcy z Południa w obozie al-Fatah pod Omdurmanem).

Dochodzi do tego idealizm niezłomnego wojownika, który przelewa krew, ale uosabia bojowość i hart ducha. Jest wyrazicielem buntu i nonkonformizmu. Człowiekiem, który zrezygnował z normalnego życia, z ciepłej posadki w strukturach władzy i na uniwersytecie, aby walczyć w buszu w niesamowicie trudnych warunkach o wolność dla swojego ludu. Konsekwentnie trzymał się swojej wizji

---

<sup>16</sup> BBC News 09.10. 2005.

„Nowego Sudanu” walcząc o nią do końca: „To był uczciwy, szczerzy człowiek, który miał swoją koncepcję. Był po prostu idealistą. To, co zrobił naprawdę mi odpowiada” (członek SPLM z Kadugli). „Był to człowiek kochający swoją ojczyznę. Afryka straciła wielkiego syna” (pracownik Uniwersytetu z Dilling). „Dr John zostanie zapamiętany w historii jako jeden z największych afrykańskich rewolucjonistów. Bojownik o prawdę, demokrację i prawa człowieka. Dziś jest moment prawdy dla sudańskiego rządu al-Beszira” (jeden z parlamentarzystów w Chartumie pochodzący z Południa).

Nieodłączną cechą każdej ikony musi być pewna otwartość, wieloznaczność, odwołanie się do pewnych uniwersalnych wartości. Tak więc, z ikoną Johna Garanga rozmówcy kojarzyli takie wartości, jak bohaterskość, bojowość, podążanie za wewnętrznym głosem, rewolucyjny zapał, konsekwencję i idealizm. Dla kulturowo i etnicznie zróżnicowanych elit Południa ważniejsza jest jednak inna jeszcze cecha każdej ikony. Ta mianowicie, że stwarza ona poczucie wspólnoty ponad podziałami, ułatwiając obecnym przywódcom SPLM utrzymanie podstaw jedności politycznej w celu tworzenia nieistniejącego dotąd bytu – narodu Południowosudańskiego.

\* \* \*

Należy stwierdzić, że istotą tego typu ikon jak wizerunek Garanga jest to, że są w pewnym sensie karykaturą stworzoną przez współczesną zglobalizowaną kulturę popularną wielkich mitów ludzkości, jak mit o powszechnej równości i wolności. Są swego rodzaju symbolami przykrojonymi do kultury masowej społeczeństw, wśród których powstają. Odpowiedzią na pustkę duchową, na jaką skazany jest współczesny człowiek pozbawiony tradycyjnych wartości, poszukujący choćby namiastki jakiegoś symbolu. Dotyczy to także Afryki, gdzie tradycyjni wodzowie stracili niegdysiejsze wpływy, a współczesne pokolenia porzucają dawne nakazy religijne i zwyczajowe dla zbudowania nowej ponadplemiennej tożsamości. W przy-

padku Południowego Sudanu ikona ta jest znakiem zmian w tradycyjnych społecznościach, gdzie nie tylko nie było kiedyś kultury masowej, ale i tacy bohaterzy jak Garang nie mieścili się dotąd w ich tradycyjnych wzorach. Ikona „doktora Johna” jest tu znakiem nowoczesności, procesów globalizacyjnych, które dotyczą nawet tak mało dostępne zakątki świata, jak Południowy Sudan. Zawiera w sobie wiele różnych uniwersalnych znaczeń. Będzie zapewne już zawsze jednoczyć zdeintegrowane wojną i masowymi przemieszczeniami Południowców, bo oddziałuje niezależnie od podziałów plemiennych i kulturowych. Staje się dla nich ponad dzielącymi je różnicami wspólnym układem odniesienia. W miejsce znaków różnicy, które robią różnicę, które wzbudzają emocje i konflikty, wstawia znak jedności.

## BIBLIOGRAFIA

- Arcuil J., *Vice President of Government of Southern Sudan Records of Corruption, Manipulation, and Scandals*, <http://www.sudantribune.com> (08.05.2006).
- Asad T., *Conscripts of Western Civilization*, w: *Civilization in Crisis: Anthropological Perspectives*, ed by C. W. Gailey, Gaisville 1992.
- Biró G., *Prawa człowieka w Sudanie*, mps, tłum. P. Jaworski, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, 1994.
- Chuol Gatluak P., *Garang de Mabior a Classical Dictator leader of SPLM is trying to fool S-S people again*, <http://southsudan.net/Garangde.htm> (10.05.2007).
- Czaja D., *Mitologie popularne*, Kraków 1994.
- Deng F., *War of Visions: Conflict of Identities in the Sudan*, Washington 1995.
- Guest R., *The Shackled Continent. Africa's Past, Present and Future*, London 2004.
- Hamilton R., *Southern Sudan Must Stand Up to Khartoum's Islamists*, „Insight Magazine”, 15 August 2006.
- Johnson D.H., *The Root Causes of Sudan's Civil Wars (African Issues)*, Nairobi 2003.

- Khalid Mansour (ed.), *John Garang Speaks*, London 1987.
- Nkrumah G., *John Garang de Mabior (1945–2005) – Visionary and Peacemaker*, “Al- Ahram”, No. 754, 4–10 August 2005.
- Richard A. (ed.), *Historical Dictionary of The Sudan*, 3d ed., London 2002.
- Rogers M., *Barbie jako ikona kultury*, Warszawa 2003.
- Otulubamoi O.K., *Is the SPLA/M a National Liberation Movement? Four reasons I think it is not!*, <http://southsudan.net/Otulubamoi.htm> (11.05.2007).

## **JOHN GARANG DE MABIOR NATIONAL ICON OF THE „NEW SUDAN”**

### **SUMMARY**

John Garang, the dark skinned, stout and grey bearded strong man of the Sudan People Liberation Movement and Army (SPLM/A) was the first vice president in the Sudan from the South. During the last more than 20 years he was opposed to military rule and Islamic dominance of the country. Garang and the Bashir government signed a comprehensive, lengthily negotiated peace deal in January 2005, bringing to an end the civil war.

He was charismatic and his uniting ability of the people of southern Sudanese together for struggle for freedom from Islamic oppression. He was a pan-African revolutionary who fought not only for the Southern Sudanese rights, but also for the liberty of other Africans as well.

In late July 2005, Garang died after the Ugandan presidential helicopter he was flying in crashed. For many Sudanese peoples it is hard to grasp the significance of Garang’s death. Like many African warlords, Garang was controversial in his life, but a national icon in death.